

powinno być ujawnione także przez odpowiedni wpis do rejestru, dokonywany na podstawie stosownego oświadczenia spółki dominującej („oświadczenie koncernowe”). Treścią tego oświadczenia byłoby stwierdzenie spółki dominującej o włączeniu danej spółki do koncernu, przez objęcie jej jednolitym kierownictwem. Oświadczenie byłoby składane przez zarząd spółki dominującej, po uzyskaniu zgody zgromadzenia wspólników (akcjonariuszy), do sądu rejestrowego spółki dominującej, jak również sądu spółki zależnej. Przed wpisem (ewentualnie ogłoszeniem wpisu) spółka dominująca nie mogłaby wykonywać prawa wydawania wiążących poleceń spółkom zależnym oraz prawa dostępu do informacji o działalności tych spółek. Należy także rozważyć wprowadzenie określonego terminu do złożenia tego oświadczenia oraz odpowiednio dotkliwe sankcje za jego uchybienie. Ze względu na skutki wpisu, należy rozważyć wprowadzenie obowiązku co najmniej uprawdopodobnienia przez spółkę dominującą istnienia stosunku zależności oraz jednolitego kierownictwa. W celu eliminacji praktyki wykonywania jednolitego kierownictwa bez ujawnienia w postaci złożenia ww. oświadczenia, należałoby rozważyć umożliwienie spółkom zależnym, ich wspólnikom mniejszościowym oraz wierzycielom, wytoczenie powództwa o ustalenie istnienia koncernu (jednolitego kierownictwa).

Niezależnie od powyższego, informacja o pozostawaniu w strukturze koncernu powinna podlegać ujawnieniu w trybie art. 206 § 1 i art. 374 § 1 k.s.h. W celu wzmocnienia jawności koncernu można rozważyć wprowadzenie obowiązku ujawnienia istnienia koncernu w firmach spółki dominującej i spółek zależnych. W dotychczasowej praktyce powiązania koncernowe ujawniane są w firmach spółek dominujących (z reguły przez dopisek: Grupa Kapitałowa).

Ochrona interesu spółki zależnej — jak już wspomniano — powinna zostać ograniczona do sytuacji nadużycia wykonywania jednolitego kierownictwa przez spółkę dominującą, tj. w razie spełnienia przesłanek z art. 293 i 383 k.s.h. W takim przypadku należy przyznać spółce zależnej oraz — na zasadzie *actio pro socio* — jej wspólnikom mniejszościowym roszczenie odszkodowawcze. W razie bezskuteczności egzekucji wobec spółki dominującej odpowiedzialność ponosiliby członkowie jej zarządu. Należałoby w tym miejscu rekomendować wprowadzenie zaostrzonej, bezpośredniej odpowiedzialności członków zarządu spółki dominującej w sytuacji niewypłacalności spółki zależnej na skutek wykonywania jednolitego kierownictwa.

Ochronę interesów wspólników mniejszościowych trzeba moim zdaniem oprzeć na generalnej zasadzie, iż ochrona nie należy się temu, kto świadomie godzi się na uczestnictwo w spółce objętej strukturą koncerno-

wą. W konsekwencji, na ochronę zasługivaliby co do zasady ci wspólnicy mniejszościowi, którzy objęli albo nabyli swoje udziały w spółce w czasie, gdy nie była ona jeszcze objęta jednolitym kierownictwem (czyli przed wpisem do rejestru oświadczenia koncernowego spółki dominującej). Uważam, że tylko tacy wspólnicy powinni otrzymać uprawnienie do „opuszczenia” spółki zależnej, na podstawie przymusowego odkupu udziałów (akcji) przez spółkę zależną lub przez spółkę dominującą, za godziwym wynagrodzeniem. Kluczowe znaczenie będzie miało określenie „godziwego wynagrodzenia”, w szczególności, czy powinno ono zawierać „odszkodowanie” za *de facto* wymuszone wywłaszczenie. Osobny problem stanowi wprowadzenie efektywnej (z punktu widzenia wspólnika) procedury „wyjścia”. Naturalnym rozwiązaniem wydaje się być w tym przypadku odpowiednie odesłanie do art. 418¹ k.s.h.

Jako opcjonalne w stosunku do odkupu można rozważyć przyznanie wspólnikowi mniejszościowemu żądania gwarancji dywidendowej, tj. obowiązku wypłaty stosownej kwoty niezależnie od wyniku bilansowego spółki zależnej. W tym przypadku problem stanowi, moim zdaniem, rozsądne określenie wysokości i okresu wypłaty takiej dywidendy. Kolejnym środkiem ochrony, który warto rozważyć, jest przyznanie wspólnikowi mniejszościowemu żądania wymiany posiadanych udziałów w spółce zależnej na odpowiednią ilość udziałów w spółce dominującej.

Uważam, że wspólnik mniejszościowy powinien mieć możliwość skorzystania z roszczeń odszkodowawczych wobec spółki dominującej dopiero w sytuacji, gdy na skutek wykonywania jednolitego kierownictwa nastąpi niewypłacalność spółki zależnej. Jak się wydaje, celowe byłoby ograniczenie tego środka w przypadkach, gdy sama spółka zależna występuje przeciwko spółce dominującej z podobnym roszczeniem odszkodowawczym.

W uzupełnieniu wyżej proponowanych mechanizmów ochrony należy rozważyć przyznanie wspólnikowi prawa do żądania powołania przez sąd rejestrowy biegłego rewidenta w celu zbadania wykonywania jednolitego kierownictwa przez spółkę dominującą. Artykuły 224–226 k.s.h. miałyby w tym przypadku odpowiednie zastosowanie. Ten środek, jak się wydaje, ma jednak rację bytu w przypadku, gdy wspólnikom przysługuje roszczenie o wyrównanie szkód wynikłych z jednolitego kierownictwa.

Co do ochrony wierzycieli spółki zależnej uważam, że podobnie jak w przypadku wspólników mniejszościowych, ochrona nie musi obejmować tych wierzycieli, których wierzytelności powstały w czasie wykonywania jednolitego kierownictwa. Ograniczenie to nie powinno dotyczyć wierzycieli deliktowych oraz wierzycieli, których wierzytelności wobec spółki zależnej powstały przed objęciem danej spółki jednolitym kierownictwem.